



Czynienie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości

„I Jać wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków” - Łuk. 16:9.

Naród żydowski był wybranym, Bożym dziedzictwem, zaś niektórzy członkowie tego narodu mieli być Bożymi przedstawicielami dla Izraela. Dlatego właśnie Pan Jezus mógł być powiedzieć do swych uczniów: „*Na stolicy Mojżeszowej usiedli nauczani w Piśmie i Faryzeuszowie. Przetoż wszystkiego, czegoby wam kolwiek rozkazali przestrzegać, przestrzegajcie i czyńcie, ale według uczynków ich nie czyńcie; albowiem oni mówią, ale nie czynią*” (Mat. 23:2-3). Bóg obdarzył przywódców swego ludu szczególną odpowiedzialnością, błogosławieństwem, przywilejami oraz wiedzą. Naród zaś był w pewnej mierze zależny od tych, którzy nie wywiązywali się sprawiedliwie ze swoich zobowiązań.

Przez swego Syna Bóg skierował do Faryzeuszy i nauczonych w Piśmie słowo powiadamiające ich o tym, że niebawem zostaną pozbawieni swego szafarstwa. Do pewnego stopnia rozumieli oni, że nadchodzi nowa dyspensacja - wiek Ewangelii. Także Jan Chrzciciel, uprzedzając Chrystusa, głosił, że przybliżyło się Królestwo niebieskie. Tutaj zaś Jezus daje przypowieść wyjaśniającą przyczyny, dla których przywódcy żydowscy powinni byli przyjąć wskazany kierunek działania. Przynajmniej On przykład niesprawiedliwego szafarza, który został wezwany, aby rozliczyć się ze swym panem, gdyż jego służba miała się wkrótce zakończyć.

Dowiedziawszy się o tym, szafarz postanowił uczynić swymi przyjaciółmi wszystkich dłużników swego pana. Nie zważając na krzywdy, jakie im wyrządzał w przeszłości, skorzystał ze swych uprawnień i obniżył ich długi. W tamtych czasach szafarze mieli prawo zawierać umowy w imieniu właścicieli. Tak więc bohater przypowieści obniżał rachunki, pozyskując w ten sposób przyjaciół. Nasz Pan pochwalił to mądre postępowanie, które pozwoliło słudze wkraść się w łaski tych, którzy mogli mu pomóc. Pan Jezus zalecając ten sposób działania jako życiowo mądry i dobry, nie pochwała niesprawiedliwości szafarza, lecz sprytną umiejętność pozyskiwania względów i przyjaźni osób, które uprzednio zostały potraktowane niesprawiedliwie.

W zastosowaniu do tamtego czasu słowa naszego Pana oznaczały, że nauczani w Piśmie i Faryzeusze winni byli

dążyć do pozyskania miłości i wdzięczności swych żydowskich braci. Gdyby byli starali się o szczęście i zadowolenie ludzi, to później zbieraliby owoce swego dobrego postępowania. Nie czynili tego jednak; gdy zaś w 70 roku n. e. przyszedł czas wielkiego ucisku dla narodu izraelskiego, przywódcy religijni ucierpieli w nim w największym stopniu.

NASZA OSOBISTA ODPOWIEDZIALNOŚĆ W SŁUŻBIE BOŻEJ

Nasz Pan stosuje następnie przypowieść do swych uczniów i udziela im lekcji: „*I Jać wam powiadam*”. Jest to lekcja nieco inna niż ta, której mieli się nauczyć Faryzeuszowie i nauczani w Piśmie. „*I Jać wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości*”. Innymi słowy, zgodnie z tą radą, lud Boży winien wykorzystywać niesprawiedliwą mamonę w możliwie najlepszy sposób, tak aby była ona błogosławieństwem i pomocą dla drugich. Jest to droga pozyskania wdzięcznych i stałych przyjaciół.

Dobre uczynki z wykorzystaniem powierzonych nam przez Pana dóbr nie mogą mieć na widoku pochwał czy materialnego zysku. Wręcz przeciwnie, motywem takiego postępowania winna być intencja służby, błogosławienia drugim zgodnie z zasadami Słowa Bożego. W taki sposób dzieci Boże przypodobują się swemu Ojcu, przydając sobie wartości w Jego oczach. Wierzmy, że i dzisiaj jest to dobry sposób postępowania. Nasz Pan dodaje, że synowie tego świata są zwykle roztropniejsi od synów światłości w zakresie umiejętnego rozeznawania tego, co przynosi im korzyść.

CZAS UCISKU ZOBRAZOWANY W REWOLUCJI FRANCUSKIEJ

Elity władzy kościelnej zdają się obecnie zasiadać na stolicy Chrystusowej. Prosty lud postępuje wyłącznie według ich wskazówek. Dziś jednak owi doktorzy praw, widząc, że kończy się obecna dyspensacja, winni starać się naprawić swe dawne błędy w odniesieniu do podobnych, powinni szukać sposobności zadośćuczynienia za swe dawne wykroczenia. Ukrywali oni przed ludźmi klucz umiejętności (Łuk. 11:52), przyczyniali się do ugruntowania zabobonów, wykorzystując niewiedzę brali od ludzi pieniądze. Teraz powinni starać się naprawić to, mówiąc ludziom prawdę. Winni szukać sposobu uniknięcia gwałtownego upadku, który na nich przychodzi. Gdyby tak czynili, ich utrapienie nie byłoby



tak ciężkie do zniesienia, gdy przyjdzie czas wielkiego ucisku. Jeżeli jednak nadal antagonizują oni ludzi, sami powiększają swe przyszłe cierpienia.

Nie zdziwilibyśmy się, gdyby kapłani i księża ucierpieli więcej niż inni w czasie wielkiego ucisku, ze względu na oszustwa, jakich się dopuszczali. W czasie Rewolucji Francuskiej, wśród tych, którzy ucierpieli najbardziej, byli przede wszystkim księża katolicy. Rewolucja Francuska była zaś zaledwie zapowiedzią nadciągającego kataklizmu. Według naszego zrozumienia jest o tym mowa w Objawieniu 12:15,16 (zob. też 3 Tom, str. 45-50, 60-66). Jesteśmy przekonani, że kler i przywódcy nominalnego kościoła ucierpią w sposób szczególnie w trakcie zbliżającego się obalania porządku tego świata; niektórzy z nich ze względu na aktywne przeciwstawianie się Prawdzie, inni zaś dlatego, że mniąc się być reprezentantami Prawdy, oświecenia i wolności, bynajmniej nie bronią zasad, które są im dobrze znane, przemilczając je wręcz w poszukiwaniu korzyści politycznych. Sami nie stosują się do reguł, którym zdają się służyć.

ZASTOSOWANIE PRZYPOWIEŚCI DO ŚWIĘTYCH

W zastosowaniu do nas samych, słowa Jezusa oznaczają, że jeśli posiadamy mamonę niesprawiedliwości, dobra doczesne, winniśmy, stosownie do swych możliwości, być hojni a nie skąpi. Pan uczy nas, że jako Jego naśladowcy posiadamy pewne możliwości, środki i wpływy, których winniśmy używać jako talentów udzielonych przez Niego w celu ich zagospodarowania. Jeżeli zaś w naszym głoszeniu Prawdy spotykamy się z potępieniem, winniśmy raczej tego nie zauważać i mimo wszystko być szczodrymi na tyle, na ile uczciwość w stosunku do Pana nie sprzeciwia się duchowi tego

świata.

Pan nasz dodaje: „*Aby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków*”. Tymi, którzy mają nas przyjąć do wiecznych przybytków są nasz Pan i Jego Aniołowie. On obiecał przyjąć wszystkich, którzy okażą się wierni. Używanie mamony niesprawiedliwości, ofiarowanie naszych ziemskich korzyści, które w pewnych okolicznościach mogą nam zjednać życzliwość ludzi, z całą pewnością przyniesie nam w końcu, zgodnie z obietnicą, błogosławioną koronę z rąk Pana. Ustanie oznacza zbliżanie się końca ofiarowanego życia. Każdy członek ludu Bożego musi umrzeć; taki jest sens naszego ofiarowania - poświęcenie aż do śmierci. Jeżeli czynimy sobie przyjaciół przy pomocy mamony niesprawiedliwości, jeżeli poświęcamy nasze ziemskie sprawy, to w momencie śmierci zostaniemy przyjęci do wiecznych przybytków - miejsca przygotowanego dla wiernych, „*więcej niż zwycięzców*” - do „*budowania nie rękoma urobionego, wiecznego w niebiesiach*”.

Nie sądzimy, aby tymi, którzy przyjmą nas do wiecznych przybytków mogli być przyjaciele pozyskani mamoną niesprawiedliwości. To Bóg staje się naszym przyjacielem, jeżeli tylko, jako Jego dzieci, czynimy nasze poświęcenie zupełnym, rezygnujemy z samolubnego korzystania z ziemskiej mamony na rzecz służby Pańskiej. Wtedy naszymi przyjaciółmi, tymi którzy przyjmą nas do wiecznych przybytków po zakończeniu naszej ziemskiej służby, będą nie tyle ci, co skorzystali z naszej ofiarności, lecz raczej nasz Pan, uwielbieni święci i wszyscy aniołowie. Jakże błogosławione to oczekiwanie!

Watch Tower
R-5749 (1915 r.)
„Straż”